

KURJER WIECZORNY

Nr. 246.

ŁÓDŹ

Rok II.

Cena numeru pojedyncz. 60 mk.

Sobota 28 października 1922 r.

PRENUMERATA: w Łodzi z odnośnikiem
oraz na prowincji z prze-
syłką pocztową wynosi
1350mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za wiersz nonparelowy
1 strona i w tekście —
mk. 200.—, nekrologi mk. 150.—, zwyrodnia-
(po tekście) mk. 90.—
Zamiejscowa o 50 i zagran. o 100 proc. drożej

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telefon 199

Warszawa.

Telefonem od własnego korespondenta

Budowa gmachów rządowych.

Z wiosną roku przyszłego ma być rozpoczęta budowa 4 gmachów dla urzędów skarbowych w Warszawie dla powiększenia w ten sposób ilości biur. Przyczyni się to bardzo do przyspieszenia ściągania podatków, gdyż obecnie z powodu braku lokali urzędy skarbowe nie mogą należycie funkcjonować.

Pociągi do Poznania.

Wobec stałego przeludnienia pociągu pōsp. nr. 403, odchodzącego z dworca głównego w Warszawie o godz. 23.15 do Gdańska przez Toruń i Bydgoszcz, na pociąg ten przyjmowani będą od dnia 1 listopada r. b. tylko podróżni, jadący do stacji, położonych poza stacją Toruń. Podróżni zaś, jadący do Torunia, Aleksandrowa, Nieszawy, Włocławka, Kutna i Łowicza, będą przyjmowani w Warszawie na następny pociąg pōspieszny nr. 405, odchodzący z dworca Głównego o godz. 23.45 przez Toruń do Poznania.

Odsłonięcie pomnika „Wdzięczności”.

Prezydent m. stoł. Warszawy zwraca się do obywateli stolicy, aby w dniu 29 b. m. zechcieli udekorować swe domy flagami o barwach narodowych, w związku z zapowiedzianą na ten dzień uroczystością odsłonięcia pomnika „Wdzięczności” Ameryce.

Konkurs.

Wobec tego, że pierwszy konkurs na objęcie stanowiska naczelnika miejskiego wydziału szpitalnictwa nie dał pożądanego wyniku, magistrat postanowił ogłosić ponowny konkurs na to stanowisko.

Dzieci z Japonii.

Do Warszawy przybył transport dzieci polskich, repatriowanych z Japonii. Opiekę nad nimi komisarjat opieki społecznej. Dzieci te w liczbie 42 mają być umieszczone częściowo w schronisku w Bojanowie (Wielkopolska) oraz w innych schroniskach, zależnie od wieku. Dzieci przywiezły ze sobą listy do krewnych, zamieszkałych w Warszawie. Spis tych dzieci można przejrzeć w komisarjacie opieki społecznej, przy ul. Świętokrzyskiej nr. 9.

Tragedia 12-letniego dziecka.

Wczoraj o g. 3 p. p. w domu nr. 20 przy ul. Emilji Plater, z okna 4 piętra wyskoczył w celu samobójczym na podwórze 12-letni Zygmunt Sulewski, syn pracownika kolejowego. Wskutek pęknięcia czaszki, chłopiec zmarł przed przybyciem lekarza Pogotowia.

Onegdaj chłopiec został wydany z miejskiej szkoły powszechnej przy ul. Wspólnej nr. 47-a — za pobicie jednego z kolegów. Wczoraj po południu ojciec chłopca Andrzej Sulewski postanowił z pomocą paska wykorzystać z chłopca zło skłonności. W tym celu poeci synowi rozebrał się do naga. Spełniwszy polecenie ojca, chłopiec skierował się do kuchni w celu jakoby odniesienia ubrania. Wkrótce weszła do kuchni matka jego, która ujrzała syna w momencie, gdy zupełnie nagi wyskoczył przez lufkę na podwórze. Sądząc Sulewskich, również uskarżali się na zło skłonności ich syna; naprzykład niejakim Krasuckim chłopiec skradł 15 tys. mk. Wtedy o Sulewski silnie schłostał swego syna, lecz niestety, ciągle „wymie-
żane kary nie odnoszą skutku, chłopiec był w dalszym ciągu krą-
py i nieposłuszny.

Naczelnik państwa w Wilnie.

Program przyjęcia.

WARSZAWA, 28 października. (Telefonem). Dzisiaj o godz. 19.30 Naczelnik państwa wyjeżdża do Łunińca, z Łunińca Naczelnik państwa uda się do Wilna, dokąd przyjedzie 31-go z rana.

W Wilnie utworzył się komitet dla przyjęcia Naczelnika państwa. Do komitetu weszli biskupi: Bandurski i Michałkiewicz, plk. Zamorski, rektor Parczewski, profesorowie Ruszczyk i Ehrenkreuz, wiceprezydent miasta Łokucijewski i inni.

Program pobytu Naczelnika państwa w Wilnie jest następujący:

Dnia 31-go z rana przyjęcie na dworcu, następnie zwiedzanie szkół, o godz. 1-ej śniadanie, wydane przez delegata rządu, o godz. 5-ej podwieczorek, urządzony przez miasto, o godz. 8-ej uroczyste przedstawienie w teatrze, o godz. 10-ej bankiet 1-ej dywizji piechoty.

We środę, 1 listopada: wręczenie sztandarów 1 i 6 pułkowi piechoty legionów, o godz. 7 popoł. uroczysta akademja w uniwersytecie.

We czwartek 2 listopada Naczelnik państwa będzie przyjmował delegacje i udzielał posłuchań; po południu uda się procesja na cmentarz dla uczczenia poległych żołnierzy.

Widmo wojny domowej we Włoszech.

RZYM, 28 października (Pat) — Polradjo. — W Pizie oraz innych miejscowościach Toskanji mobilizacja przeprowadzona przez faszystów spowodowała podjęcie ostrych środków ostrożności przez policję i wojsko.

PARYŻ, 28 października (Pat) — „La Journal” donosi z Rzymu, że dziś w nocy grupa faszystów mimo oporu karabinierów zajęła we Florencji, urząd pocztowy. Dzienniki donoszą również, że faszysty zajęli Koszary w Siennie i że, na skutek wiadomości nadchodzących z prowincji, została zmobilizowana w Genui policja, która obsadziła budynki rządowe. W mieście panuje narazie spokój.

WIEDEN, 28 października (Pat) — „Neue Wiener Tagblatt” donosi z Medjolanu: Wobec tego, że faszysty w Pizie zarządzili ogólną mobilizację i przygotowują się do pochodu na Rzym oddano nadzór nad bezpieczeństwem publicznym władzom wojskowym, które poczyniły przygotowania. Na wielu placach ustawione są oddziały wojskowe z karabinami maszynowymi.

RZYM, 28 października (Pat) — Polradjo. „Giornale d'Italia” uważa za możliwe utworzenie gabinetu z Salandrą przy współdziałaniu faszystów.

Ten sam dziennik donosi, że faszysty i nacjonaliści urządzili entuzjastyczną manifestację w czasie przejazdu króla przez Pizę, dając wyraz uczuciu lojalności.

RZYM, 28 października (Pat) — Król, który przebywał na zamku w Santo Rosore, powrócił wczoraj do Rzymu. Facta przedłożył królowi prośbę o dymisję. Dziś król odbędzie narady z poszczególnymi mężami stanu.

Pierwszy będzie przyjęty Giolitti.

Zaprzeczają pogłosce, jakoby król postanowił odbyć naradę z Mussolinim.

Przed konferencją w Lozannie.

Sowiety na konferencji wschodniej.

MOSKWA, 27 października (Telegr. wł. „Kurjera Wiecz.”) — Rząd sowietów otrzymał od mocarstw ententy zaproszenie na konferencję wschodnią. W zaproszeniu tem zaznaczono, że nie oznacza ono uznania de jure.

Zaproszenia.

KONSTANTYNOPOL, 28 października. (Pat). Dziś wręczono zaproszenie na konferencję w Lozannie Wysokiej Porcie oraz przedstawicielowi Angory.

ATENY, 28 października. (Pat). Venizelos będzie przedstawicielem Grecji na konferencji w Lozannie.

Narady wstępne.

LONDYN, 28-go października. „Daily Telegraph” dowiaduje się, że ministrowie spraw zagranicznych grecki i serbski w związku z konferencją w Lozannie odbędą wspólne narady.

Konsolidacja długów angielskich.

BERLIN, 28 października (AW) „Chicago Tribune” donosi z Londynu, że przewodnictwo komisji dla konsolidacji angielskich długów wojennych, mającej się po wyborach udać do Waszyngtonu, zostanie najprawdopodobniej powierzone byłemu kanclerzowi skarbu w gabinecie Asquitha, Mac Kenna. W żadnym razie przewodnictwa tej komisji nie obejmie Baldwin, który jest przeciążony sprawami skarbowymi, mającymi wejść pod obrady izby gmin.

Ten sam dziennik podaje, że za zbrodnie, popełnione przez ar-
odnośne organy ligi narodów ba-
dają obecnie problem turecki.

Echa pogromu greków

Dyskusja w izbie francuskiej

PARYŻ, 28 października (Pat). Soulier (blok narodowy) interpelując w izbie w sprawie polityki ogólnej Francji, zastanawiał się nad sprawą Wschodu i w związku z nią przedstawił straszne okrucieństwa, których dokonanie przypisuje się Turcji. Lenail, kwestor izby, który powrócił z podróży na Wschód, zaklinał Souliera, ażeby nie trwał w błędzie i nie czynił armji tureckiej, z którą Francję łączą stosunki pokojowe, odpowiedzialną

za zbrodnie, popełnione przez ar-
mję grecką. Lenail zaznaczył, że
w Smyrnie nie zginęło bynajmniej
75 tysięcy ludzi, lecz tylko 600.

Pozatem, dodał Lenail, ambasador Dumesnil oświadczył mi, że marynarze francuscy, którzy utrzymywali porządek wśród setek tysięcy oszalałych z przerażenia osób, zostali powitani ogniem kulomiotów armeńskich i greckich. Podobne wypadki, które rozegrały się w Smyrnie, dowodzą, że jeden tylko naród spełnił wówczas swoje zadanie, a tym narodem jest Francja. Grecy podpalali wsie i miasta, dopuszczając się najokrutniejszych okrucieństw. Jedynie Francja niosła pomoc wszystkim. (Zywe oklaski w izbie. Poincaré gorąco oklaskuje mówcę).

Ferment polityczny w Niemczech.

BERLIN, 28 października (Pat). Wczoraj policja podjęła w pobliżu siedziby kanclerza rzeszy specjalne środki bezpieczeństwa wobec doniesienia, że zanoszą się na nowy zamach na kanclerza.

„Wiadomości lwowskie”.

LWÓW, 28 października. A.W. W niedzielę wyjdzie tu pierwszy numer dziennika wspólnego, p. t. „Wiadomości lwowskie”, wydawanego na czas streiku zecerów.

Traktat litewsko-ukraiński.

CHARKÓW, 28 paździer. (AW). 26 b. m. zostały wymienione ratyfikacje traktatu pokojowego pomiędzy Litwą Kowieńską a Ukrainą sowiecką. Ukrainę reprezentował p. Jakowlew, a Litwę p. Moszyński.

Wystawa ogrodnicza we Lwowie.

LWÓW, 28 października. (AW) Otwarto dzisiaj w pałacu sztuki na placu targów wschodnich wszechpolską wystawę ogrodniczą.

Dolary	14020
Funty	62950
Marka niem.	3.65

Dokąd pójść??

Kino „Luna”

Dziś! Dziś!
Jedynaczka króla szmalcu
Niebywała farsa w 5 aktach.

KA-KA-DU

Kabaret artyst.
pod dyr. Wł. Lina

Hotel Manteufel, Zachodnia 45.

Program Nr. 3.

Udział całego zespołu z
Hanuszem, Redenem i Truzzi Velte na czele.

W programie między innymi: Wybory, Shimmymanja, Historia tańca, Ojra, Ojra i wiele innych atrak. numerów.

Po programie **dancing**. Początek o godz. 11 wiecz. Lokal otwarty od 10 wiecz. do 5 rano. 780—



Poleca ze składów po cenach fabrycznych pierwszorzędne wyroby.

Nowy rząd irlandzki.

LONDYN, 28 października (Pat) Pisma donoszą z Dublina: Irlandzka państwowa reprezentacja ustanowiła nowy rząd pod przewodnictwem de Valery. W skład rządu wchodzi między in. Barton, który podpisał traktat angielsko-irlandzki oraz pani Mareskane, wdowa po lordzie merze Corcku.

Nowy zawód Carpentiera.

BERLIN, 28 października (AW) W przejeździe do Rygi i Moskwy przybył do Berlina głośny francuski bokser Carpentier, który porzucił karierę boksera i podróżuje obecnie w sprawach handlowych. Carpentier przywiózł z sobą trzy ogromne walizy wzorów fabrykatorów aluminiowych z fabryki, która założyła za swe olbrzymie honoraria bokerskie.

Sowiecka flota napowietrzna.

LONDYN, 28 października (Pat) Korespondent „Daily Mail” donosi z Moskwy, że rząd sowiecki zorganizował znaczną flotę napowietrzną, stojącą pod kierownictwem niemieckiego lotnika Bellinga, kierownika szkoły lotniczej. Wszystkie wybitne stanowiska zajęli oficerowie niemieccy. Samoloty pochodzą z fabryk niemieckich.

Komisja do spraw Kłajpedy.

KOWNO, 28 paździer. (AW). Skład komisji do spraw Kłajpedy, mianowanej przez radę ambasadorów, jest następujący: Laroche (Francja), Sarget (Anglia), Iłłi (Włochy) i Mikoyati (Japonja).

Konferencja wschodnia.

Nie ustalono jeszcze ściśle terminu ani miejsca mającej się wkrótce odbyć konferencji wschodniej. Przed paru dniami rozeszły się pogłoski, że przedstawiciele państw zainteresowanych zbiorą się 13-go listopada b. r. w Lozannie.

Ale zgoda Turcji na tę konferencję dotychczas nie nadeszła. Z drugiej strony krąży słuchy, że rząd angielski, który postanowił rozpiąć wybory na dzień 14 listopada, będzie się domagał odłożenia konferencji aż do chwili, gdy będzie wiadoma wola ludu angielskiego i pozycja nowego gabinetu zostanie definitywnie umocniona. W istocie, dla Bonar Lawa będzie rzeczą nader trudną wyznaczenie pełnomocników brytyjskich i udzielenie im odpowiednich instrukcji, dopóki nowy premier nie będzie posiadał pewności, że utrzyma się przy władzy.

Pozatem organizacja materialna konferencji będzie wymagała jeszcze pewnego czasu. Rząd włoski potrzebował paru tygodni, aby przygotować Genuę. Otóż, pomimo że na pozór konferencja wschodnia jest uważana za mniej ważną, niż konferencja genueńska, na której Lloyd George miał zamiar przebudować Europę, a nawet cały świat, jednakże konferencja lozańska będzie widowiskiem daleko poważniejszej pracy, niż konferencja genueńska. Na Riwierze zajmowano się przelewaniem z pustego w próżne i roztano się bez powzięcia żadnej poważniejszej uchwały. Nad brzegami Lemanu zostaną opracowane zasady przyszłego układu sił na wschodzie, a to nie jest wcale bagatelka.

Nie wszyscy zdają sobie sprawę z doniosłości i różnorodności kwestii, które się wyłoniły jako skutek zwycięstwa kemalistów i paktu angielskiego. Zniesienie t. zw. kapitulacji otomańskiej, której napewno będą się domagali na konferencji pełnomocnicy tureccy, wstrząśnie od stóp do głowy tym „chorym człowiekiem”, za jakiego do niedawna uważano Turcję. Wczoraj jeszcze państwo otomańskie pozostawało poza nawiasem wielkiej liczby umów i konwencji międzynarodowych, ponieważ nie przedstawiały one żadnej korzyści dla kraju, rządzonego na zasadzie kapitulacji, która uzależniała od władz cudzoziemskich nawet organa administracji i sądownictwa.

Od chwili zwycięstwa Turków nad Grekami, sytuacja zasadniczo się zmieniła. Albo Turcja będzie stanowiła niezależne państwo, w którym Turcy sami będą wykonywali władzę, albo też będzie ona musiała przystąpić do szeregu konwencji międzynarodowych i utworzyć pewną liczbę odpowiednich organów. W każdym razie sytuacja Turcji na forum międzynarodowym znacznie się polepszyła.

(i. u.)

Przed wyborami w Szwajcarii.

BERNO, 28 października (Pat). Szwajcarska agencja telegraficzna donosi:

W najbliższym czasie rozpoczyna się wybory do parlamentu szwajcarskiego. Zgłoszonych jest 757 kandydatów na 25 okręgów wyborczych, liczących 493 mandatów. Obok dotychczasowych stronnictw stanowią wyborców między innymi „Freiland Freigeld”.

Walka wyborcza toczyć się będzie głównie między socjalną demokracją i komunistami.

Ogólnie nie spodziewają się jednak przesunięć w stosunkach międzypartyjnych.

Ulepszenia w dziedzinie lokomocji.



Nowowynaleziony samochód ciężarowy.

Już od kilkunastu lat technicy wszystkich państw kulturalnych pracują nad rozwiązaniem zagadnienia, polegającego na wynalezieniu takiego wehikulu, któryby był zastosowany do wszelkich terenów, a więc mógł odbywać podróże również przez moczary, trzęsawiska, pustynie i okolice pagórkowate.

Sytuacja w Niemczech.

Przygotowania komunistów.

RYGA, 28 października. (Pat). Z Moskwy donoszą, że niemiecka sekcja komunistycznej międzynarodówki rozważała w tych dniach raport centralnego komitetu niemieckiej partii komunistycznej, nadesłany do komitetu wykonawczego komunistycznej międzynarodówki w Moskwie.

Według tego raportu sytuacja ogólna w Niemczech zaostrzyła się do tego stopnia, że masy ludności same jakoby popychają komunistów do wy-

stąpienia. Naczelny komitet wykonawczy międzynarodówki komunistycznej jest więc proszony o zezwolenie na zamierzoną akcję oraz o pomoc materialną.

W związku z tym stanem rzeczy został wydelegowany do Niemiec szef wydziału niemiecko-rosyjskiej partii komunistycznej Kuntz.

Po powrocie jego zostanie rozstrzygnięta sprawa akcji komunistycznej w Niemczech.

Przyczyny kryzysu finansowego w Gdańsku.

GDĄŃSK, 28 październ. (AW). „Dziennik Gdański”, omawiając sprawę przykrego położenia finansowego wojnego m. Gdańska, uważa za przyczynę tego stanu rzeczy przywiązanie do bezwarunkowej marki niemieckiej, jakoteż z drugiej strony nieprzetworzone finansowej gospodarki senatu gdańskiego.

Jako sposób sanacji podaje wspomniany organ emisję niezależnych marek gdańskich i daleko idące oszczędności w wydatkach nieprodukcyjnych.

W końcu dziennik zaznacza, że wprowadzenie waluty gdańskiej zależy od porozumienia z Polską.

Polityka ekonomiczna bolszewików.

Wywiady z Kamieniem i Sokolnikowem.

MOSKWA, 28-go października. (AW). Zastępca prezesa „Sownar-komu”, Kamieniew, w wywiadzie ze współpracownikiem „Izwestij” zaprzeczył stanowczo uporczywym pogłoskom o likwidacji nowej polityki ekonomicznej („Nep”). Pogłoski o tem, jakoby władza sowiecka zamierzała wrócić do systemu kartkowego, oświadczył Kamieniew, i dokonać rekwizycji towarów w sklepach prywatnych, nie mają ani słowa prawdy. Wszystkie te pogłoski, uważa Kamieniew, są obliczone na łatwowierność obywateli. W rzeczywistości, zakończył Kamieniew, niczego podobnego nie było i nie ma nawet w projekcie. Rząd sowiecki zamierza nadal prowadzić walkę ze spekulacją, ale nie zapomina o takich środkach, któreby mogły zakłócić normalny bieg handlu.

Zastępca komisarza dla spraw skarbu, Sokolnikow, oświadczył w wywiadzie, że rząd sowiecki posiada rzekomo tondusz metalowy w wysokości około 20 milionów rubli. Suma ta ma określać ilość biletów ban-

kowych, które mają być w jednej czwartej części, pokryte przez metale: złoto, platynę i t. d., a w trzech czwartych przez towary, mające łatwy zbytny na rynku.

W końcu wywiadu, Sokolnikow również zaprzeczył pogłoskom o skasowaniu prywatnego handlu i konfiskacie towarów.

Znamiennym jest, że obaj komisarze sowieccy z taką stanowczością podkreślają, że rząd sowiecki nie zamierza odstąpić od nowej polityki ekonomicznej, którą, jak wiadomo, zwalczają znani komunistyczni opozycjoniści, uważając ją za ustępstwa na rzecz kapitalizmu.

MOSKWA, 28-go października. (AW). W związku ze zniżką waluty sowieckiej, trusty państwowe, w oczekiwaniu na wyższe ceny, rozpoczęły t. zw. strejk towarowy, polegający na zatrzymywaniu towarów na składach. Ponieważ strejk towarowy zaostrza przesilenie, rząd sowiecki postanowił walczyć z nim zapomocą wstrzymania trustom kredytów banku państwa.

berlińskich i gdańskich w sprawie organizacji mieszkaniowych banków niemieckich. Komarowski pertraktował jednocześnie z przedstawicielem Stinesa w sprawie utworzenia rosyjsko-niemieckiego towarzystwa handlowego (A. W.)

Sprawiedliwość sowiecka.

Prasa ukraińska podaje, że gdy znany działacz ukraiński Elremow otrzymał zawiadomienie, iż zostaje wysłany na Syberję, zwrócił się on do władz z zapytaniem o co właściwie jest oskarżony. Odpowiedziano mu na to z cynizmem: „Nie możemy pana konkretnie nie zarzucić: je nak sprzykrzyło nam się już ciągle śledzić za panem” (A. W.)

Na gruzach korony złotej i papierowej.

Wiległatury. — Drożyzna. — Życie za darmo... dla Czechów. — Fałszywe pogłoski i panika. — Ogonki. — Życie teatralne.

WIEDEN, w październiku.

Ostatnie moje wiadomości z Wiednia datowały z czerwca. Podczas ostatnich czterech miesięcy zarówno sytuacja polityczna, jak i ekonomiczna Austrii bynajmniej się nie polepszyły. Szalony wprost spadek korony pociągnął za sobą niemiennie szalone konsekwencje.

Pomimo niepewnej sytuacji i wzrastającej drożyzny w końcu czerwca Wiedeń opustoszał znacznie, gdyż każdy nawet najmniejszy urzędnik spędza urlop swój na łonie natury. W tegorocznym sezonie letnim miejscowości leżące w Austrii Dolnej należały do tańszych, natomiast w Salzkammergut i Tyrolu drożyzna była znacznie większa. Pomimo to wszystkie miejscowości kuracyjne jak Ischl, Igels, St. Wolfgang, Ebensee i inne do tego stopnia były przepelniane, iż kto, nie mając zamówionego mieszkania, przybył do jednej z tych miejscowości w końcu lipca, ten miał możliwość przenocowania w kawiarni lub w jakimś zapadłym zamku średowiecznym, w najlepszym zaś razie w pokoju kąpielowym jednego z bardziej gościnnych hoteli. We wszystkich tych miejscowościach elementem przeważającym byli obcokrajowcy. Nietylko wszystkie narodowości ale i wszystkie rasy miały tu swych przedstawicieli. Nie mówiąc już o Anglikach, Francuzach, Włochach i Czechach, byli również bękartnicy szwedzi i duńczycy o jasnych włosach obok czarnych murzynów afrykańskich i kosokich synów krainy wschodzącego Słońca.

Pomimo, iż ceny były bardzo wysokie, a wyzysk nie miał wprost granic, dla posiadaczy dolarów, franków, czeskich koron i t. p. wszystko było za pół darmo. Czesi np., którzy tworzyli lwia część obcokrajowców, żyli o połowę taniej, niż w swej ojczyźnie. W miarę tego, jak wartość korony czeskiej wzrastała, wzrastały i ceny w hotelach i sklepach.

Kto o godzinie 6-ej nie mógł się przecisnąć do wywieszonych w różnych lokalach ostatnich kursów dewiz, ten miał okazję dowiedzieć się o nowym spadku korony austriackiej z cennika przy spisie potraw.

Opowiadano sobie nawet żarcik, iż gdy jeden z gości chcąc płacić zawałał kelnera, ten odpowiedział mu, że musi się wprzódy dowiedzieć przy kasie, jaki jest ostatni kurs dewiz. Korona czeska stała się rodzimą czarodziejką, przy pomocy której można było być wcześniej obsługiwany, chociaż wcześniej przybyli goście czekali. Za korony czeskie były najładniejsze pokoje w hotelu i najlepsze potrawy w bufecie. W sklepach niektóre artykuły sprzedawano jedynie za czeskie korony.

Drożyzna wzrastała z godziny na godzinę, wywołując niebawem panikę wśród ludności. Ceny produktów pierwszej potrzeby wzrastały do astronomicznych wprost liczb. W kooperatywach na nowo zaczęły powstawać już dawno niewidziane ogonki, gdyż z powodu chwilowego braku mąki i cukru, wyznaczono określoną ilość tych produktów na osobę.

Wróciwszy w sierpniu do Wiednia trudno było ośwoić się z tem np., że dziesięćminutowa jazda autobusem z dworca do domu kosztuje 100,000 koron, bilet tramwajowy zaś 1,700 koron. Rezultatem tej wysokiej ceny, biletu tramwajowego jest zmniejszenie się frekwencji o 25 proc.

Piątego sierpnia rozpoczął się strejk pracowników drukarskich. Przez 10 dni była cała Austria pozbawiona wiadomości ze świata. Atmosfera niepokoju i niepewności była ciężką próbą dla nadwyróżnionych nerwów ludności. Były to dni pogłosek, z których żadna nie zawierała nic pociesającego.

Kłamliwe wiadomości o mordach politycznych, o nadchodzącym strejku i demonstracjach najsroższego rodzaju przyjmowano z panicznym strachem, myślać o zeszłorocznych demonstracjach i niepokojach grudniowych. Wykolejenie kilku wagonów towarowych spowodowało pogłoskę o wielkiej katastrofie kolejowej z setkami ofiar, tak iż wiele rodzin przeżyło godziny niepokoju i rozpaczy, aż im się udało, usłyszeć z wiarogodnego źródła uspokajające dementi.

Wiedeńczyk był zawsze kosmopolitą i obcokrajowcy byli zawsze we Wiedniu mile widziani. Dziś, gdy obca waluta kieruje cenami, każdy jej posiadacz staje się dla wiedeńczyka półbogiem z lepszej hemisfery. Wszystkie hotele w centrum miasta zamieszkałe są przez obcych.

Masywny napływ Anglików nosi wprost charakter inwazji, od czasu, jak Cook wysłał do Wiednia dwie lub trzy ekspedycje tygodniowe. W wielu restauracjach zaprowadzono francuskie spisy potraw, bynajmniej nie z braku patriotyzmu, a jedynie dlatego, aby ułatwić obcym gościom wytlumaczenie ich kulinarnych życzeń.

W letnim sezonie wszystkie teatry miejskie były zamknięte. W operze jubileuszowej wielkim powodzeniem cieszył się gościnny występ naszej rodaczki p. Felicji Kaszewskiej, która z wielkim talentem kreowała rolę Aidy. Letni sezon teatralny jest sezonem lekkiej muzy. Operetki i francuskie farsy cieszyły się niesiłą powrotem, podczas gdy opera najczęściej świeciła pustkami. Nową operetką Lehara „Frasquita” grana była przeszło sto razy, wciąż przy wyprzedanym teatrze.

Obecnie zimowy sezon teatralny na dobre się już rozpoczął. W sali reductowej Hofburgu wystawia Max Reinhardt przy pomocy pierwszorzędnych sił artystycznych „Clavigo” i „Stellę” Goethego i komedię „Dama-Potwór” Calderona. Któż przypuszczał przed kilkoma laty, gdy w sali tej miały miejsce wielkie uroczystości dworskie, że w sali tej będzie teatr. Gdyby te złotem błyszczące ściany mówić umiały, ile ciekawych faktów z minionych lat mogłyby opowiedzieć. Tutaj rozegrał się pierwszy akt najsławniejszego dramatu, którego koniec nastąpił dwadzieścia lat później. Tym ostatnim aktem była wojna światowa. W tej sali pod gołym sztuki zawarte było przymierze między Franciszkiem Józefem i Nikołajem II podczas uroczystego koncertu. Tam gdzie obecnie siedzą bogaci obcokrajowcy, zaznaczyć należy iż miejsca te są w cenie 80.000 kr., siedzieli obie rodziny cesarskie.

Ostatnią sensacją kulisową Wiednia jest przyjazd Stanisławskiego, słynnego reżysera, dyrektora i artysty teatru artystycznego w Moskwie. Występy jego zapowiadane są wraz z zespołem, którego część już zeszłego roku święciła swe tryumfy w jednym z teatrów wiedeńskich. Była to grupa aktorów, której udało się przypadkowo podczas ofensywy Wrangla uciec z bolszewickiej Rosji. Obecnie otrzymał i Stanisławski zezwolenie władz rosyjskich na występy w Berlinie i Wiedniu. Pierwszą uctą artystyczną przygotowaną publiczności wiedeńskiej przez Stanisławskiego ma być „Car Fedor”.

Drugą sensacją zimowego sezonu będzie nowy balet Ryszarda Straussa o bardzo apetycznym nagłówku „Bita śmietanka”. Muzycy nazywają balet ten rewolucyjnym, gdyż treść jego to rewolucja w cukierni, walka między ciastkami i cukierkami. Jest to mała satyra, którą zrodziły obecne stosunki.

Gabryela Lubawska.

Czytajcie „Głos Polski”.

BLIETON.

Wizyty w redakcji.

1. Enpierrezkiewicz.

— Proszę pana, przyszło jakichś trzech i chcą się z panem zobaczyć! — melduje wystraszony chłopiec redakcyjny.

— Któż to taki?

— Nie chcą powiedzieć. Wyglądają, jakby przed pięcioma minutami z pod szubienicy uciekli.

— A czego chcą?

— Widocznie mają bardzo ważny interes, bo strasznie kijami wymachują.

— Proszę ich, niech tu wejdą! — mówię, chwytając w jedną rękę olbrzymie nożyce, a w drugą butelkę z klejem.

Po chwili wchodzi trzech, powiedzmy, gentlemanów.

— Jestem Dudeusz Enpierrezkiewicz — huknął pierwszy, szurgwnawszy podkutym butem.

— A z których to Enpierrezkiewiczów? — zapytał niepewnie.

— Jaki z których? Pan nie zna historii, czy co? To nie jest rodzina, a wielki szczer wojowniczy. Naszym hasłem jest: Praca i siódemka!

— Dlaczego siódemka?

— Dlatego, że daliśmy do zrewolucjonizowania 7. przykazaniał Dumny jestem, że mnie w udziale przypadł zaszczyt stawiania pierwszych kroków na drodze do praktycznej realizacji tego dążenia.

— Ja zaś — zameldował drugi, salutując kijem sekątem po wojskowemu — jestem dowódcą sił zbrojnych Enpierrezkiewiczów, genitallissimus Wesskiewicz.

— Ja ze swej strony — rzekł trzeci — piórem skrzypiącem i językiem walczę o nasze hasła i ideały!

— Przepraszam, nie dosłyszałem nazwiska?

— Moje nazwisko? Fik-na-prawo, Fik-na-lewo!

— Cóż panów do mnie sprowadza?

— Dwie sprawy są powodem naszej wizyty — zaczął pióroznik dwóch imion Fik-na: — Jedna natury faktycznej, a druga faktycznej. Przedewszystkiem nasze najściślej jest demonstracyjnym poparciem pochodów na Rzym, wielkiej akcji, rozpoczętej przez naszych włoskich braci faszystów. Wyobrażamy sobie, że to jest Rzym, a my — armia Musselliniarza. Musimy dokonać symbolicznego aktu zdobycia!

W tem miejscu chwycił ze stołu stary numer „Rozwoju” i podał go w strzępy.

— A teraz druga sprawa — ciągnął dalej, znacznie uspokojony. — Przed kilku dniami napisałeś pan, że u nas kielbasę wyborczą tylko się pokazuje ludziom, a następnie sprzedaje na boku.

Wzmianka, o której mówię, podał, że sprzedaliśmy 3 korce owej kielbasy. Wszyscy nasi zwrócili się do tego, który sprzedawał, o wypłacenie przypadającej im części zysku. Tymczasem zaatakowany oświadczył, że sprzedał tylko półtora korca i że wobec tego nie może tyle wypłacić. W imieniu niesłusznie pokrzywdzonego żądamy odpowiedniego sprostowania.

— A czy temu panu można wierzyć?

— Bez względu. To człowiek o nieposzlakowanej uczciwości! Należy w godziwy sposób napadnąć na niegodziwe transakcje, a nie odwrotnie! Niegodziwość proszę nam zostawić!

— Wobec tego oświadczenia gotów jestem dać sprostowanie...

— W którym musi pan dodać, że p. Enpierrezkiewicz nie jest kawalerem, a człowiekiem żonatym, na co przedstawiamy panu świadectwo ślubu. Mamy w ogóle tylko dwóch Enpierrezkiewiczów — kawalerów: jeden pochodzenia japońskiego Jakawo, a drugi, ożeniony z żydówką, a więc wóder nas uważany na dą za kawalera.

— Wszystkie rzeczy proste odpowiednio się skrzywi, t. j. chciałem powiedzieć, wszystkie rzeczy krzywe się sprostuje — zakończyłem wizytę.

Znakomita trójka opuściła pokój, wywijając butawami i pod-

spiewując pieśń bojową we własnej trawestacji:

„Dalej więc, dalej więc,
chodźmy już!
Nasz program wszystkim
dobrze znany:

Kraść i wyć,
Aby żyć,
Donosów rzucając siew!
Byleby trzos nasz był
wypchany!

Kto daje więcej, temu służy!”

Kot.

GO DZIEŃ NIESIE?

PAŹDZIERNIK

28

SOBOTA

Dziś: Szymona i Judo.
Jutro: Narcyza.

Wschód słońca o g. 6.23.

Zachód słońca o g. 4.17.

Wschód księżyca o g. 9.23 r.

Zachód księżyca o g. 11.43 w.

Długość dnia g. 9.54.

Ubyło dnia g. 6.51.

Sprawa wywozu żywności.

Na najbliższym posiedzeniu rady ekonomicznej będzie rozpatrzona sprawa wywozu żywności w związku z dniem każdym wzrastającą drożyzną.

Prawdopodobnym wynikiem narady będzie wydanie zakazu wywozu i odwołanie wydanych już pozwoleń. W celu zwalczania potajemnego wywozu żywności ministerstwo skarbu wydało polecenie straży celnej wzmocnić ochronę granic.

Opłaty za urzędowe świadectwa zdrowia.

W „Dzienniku Ustaw” ogłoszono rozporządzenie min. zdrowia, na mocy którego urzędy, wydające badaniem świadectwa zdrowia, pobierają opłatę w wysokości 5 tys. mk., z których 25 proc. na korzyść lekarza badającego, a reszta na rachunek dochodów ministerstwa zdrowia publicznego. Koszta przejazdu lekarza pokrywa strona zainteresowana. Osoby, składające prawomocne świadectwo ubóstwa, mogą być zwolnione całkowicie lub częściowo z opłaty co musi być zaznaczone w świadectwie i w podaniu.

Ostrzeżenie dla emigrantów.

Urząd emigracyjny ostrzega niżej wymienionych, udających się do Meksyku z zamiarem późniejszego dostania się do Stanów Zjednoczonych, że o ile nie posiadają kwalifikacji, uprawniających do emigracji do Stanów Zjednoczonych, wyjazd z Meksyku do Stanów Zjednoczonych nie będzie dla nich możliwy. Prawo wyjazdu z Meksyku do Stanów Zjednoczonych posiadają poza tymi, którzy w ogóle odpowiadają wymaganiom ustaw amerykańskich, tylko osoby, przebywające na terytorium Meksyku w ciągu dwóch lat przed złożeniem podania. Wykraczający przeciw ustawom emigracyjnym w Stanach obowiązującym narażają się na represję, z przekroczenia ustawy wynikające, między innymi na deportację.

Poczta na kresach.

Ministerstwo poczt i telegrafów zwróciło w ostatnich czasach baczną uwagę na sprawy pocztowe na kresach wschodnich. Pragnąc zadośćuczynić wymaganiom miejscowym, ministerstwo otworzyło nowe urzędy i agencje pocztowe. Ogółem utworzono dotąd 19 nowych oddziałów pocztowych.

Podwody dla inwalidów wojennych.

Ponieważ zdarza się, że niektóre P. K. U. żądają podwód dla popisowych oraz inwalidów, wysyłanych na obserwację, urząd wojenny wódzki wyśnił, że na zasadzie obowiązujących przepisów prawnych przysługują jedna podwoda na każdych 12 nowozaciecznych dla przewozu ich bagaży. Co się zaś tyczy inwalidów, to opieka nad nimi, oraz wszelkie instytucje inwalidzkie, przeszły pod kompetencję ministerstwa pracy i opieki społecznej, a władze wojskowe jedynie czasowo wypłacają im zaliczki z ministerstwa skarbu, przeto P. K. U. nie mają podstawy prawnej do żądania świadczeń podwodowych dla inwalidów.

Kronika wyborcza.

—o—

Listy w Białymstoku.

Okręg nr. 5, obejmujący miasto Białystok, oraz powiaty: białostocki, sokólski i wołkowyski, wybiera 6 postów. Zgłoszono 16 list następujących: 1) Polskiego Stronnictwa Ludowego: Polakiewicz K., Durda R., Bajko A. 2) Polskiej Partii Socjalistycznej: poseł Pudlacz Fr., Domański J. 3) „Wyzwolenie” i „Lewica Ludowa”: Pierzyński S., Bielawski A., Lizak St. 4) Ogólnego Żydowskiego Związku Robotniczego: Erlich H., Izbiński J., Wasser Ch. 5) Komunistycznego Związku Proletariatu Miast i Wsi: Wójcik K., Gordin I. 6) Związku Rad Ludowych: Olech J., Rutkowski A., Wyminko W. 7) Narodowej Partii Robotniczej: Heilich St., Lednicki Al., Ostromecki B. 8) Chrześcijańskiego Zw. Jedności Narodowej: pos. Dymowski T., p. Hryckiewicz N. 9) „Polskie Centrum”: Nawrocki St., proboszcz; Genjusz Wl., instruktor kółek rolniczych; Zmitrowicz J., poseł; Pogorzelski P., rolnik. 10) Chłopskiego Stronnictwa Radykalnego: ks. Okoń, Wątrobski L. 11) Blok Mniejszości Narodowych: Farsztajn Sz., Feldman S., Kalinowski Włodzimierz, Wołoszyn P. 12) Żydowskiego Dem. Bloku Ludowego: Prylucy N., Szapad. Dawidsohn J. 13) Zjednoczonego Komitetu „Poale Syon” i „Celrej Syon”: Locker B., Meremiński-Kossowski. 14) Związku Włoścjan Trudowników Obszarów Wschodnich: Ryzy Bazyl, Klimiuk Teodor, Bursiewicz Maksym. 15) Niezależnych Socjalistów: Kruk J., Drobner B. 16) „Lista dzika” nr. 26: Klimaszewski W.

Unieważnione listy.

Okręgowa komisja wyborcza w Toruniu unieważniła listy do sejmu z okręgu nr. 31: 1) PPS. z posłem J. Moraczewskim i Heleną Domańską na czele, 2) NPP. i dwie listy „dzikie”. Ta sama komisja unieważniła listy do senatu z wojew. pomorskiego, zgłoszone przez PPS. z p. A. Domańskim, i listę bloku mniejszości narodowych — z powodu niezachowania wymaganych przepisów.

„Piast” w Warszawie.

Zarząd warszawskiego koła polskiego stronnictwa ludowego, „Piast” wyzywa wszystkich członków oraz sympatyków stronnictwa PSL do oddania głosów wyborczych w Warszawie na listy Unji Państwowej nr. 10.

Karanie za przeciwdziałanie wyborom do sejmu.

Komisarz rządu na m. Warszawę ogłosił wczoraj przepisy dekretno o postanowieniach karnych za przeciwdziałanie wyborom do sejmu i wykonywaniu obowiązków poselskich. Przepisy te będą karane więzieniem do lat trzech, jeżeli zaś zostały spełnione przez kilka osób uzbrojonych od lat 3 do 6.

Nabliższy program naszych ciał ustawodawczych.

Wybory do sejmu odbędą się, jak wiadomo 5, do senatu zaś 12 listopada. Wedle art. 25 konstytucji sejm będzie zwołany na pierwsze posiedzenie w trzeci wtorek po dniu wyboru, czyli na dzień 21 listopada. Ponieważ wedle art. 37 przepis art. 25 stosuje się odpowiednio także do senatu, przeto senat zejdzie się dopiero w tydzień po sejmie, t. j. dopiero 28 listopada. Ponieważ dalej wówczas zakończy się okres urzędowania Naczelnika państwa, przeto w myśl analogii art. 41 sejm i senat połączą się natychmiast na zaproszenie marszałka sejmu i pod jego przewodnictwem celem wyboru prezydenta Rzeczypospolitej. Dalszym punktem programu ciał ustawodawczych będzie wybór członków trybunału stanu, którego wedle art. 64, dokonać musi sejm i senat natychmiast po ukonstytuowaniu się.

Czytajcie codzień rano

Głos Polski

największy i najpoczytniejszy dziennik łódzki.

Jutrzejse mecze towarzyskie.

Uchwały wydziału gier i dyscypliny Ł. Z. O. P. N.

Klub Turystów gra w przyszłą niedzielę z „Warszawianką” na własnym boisku przy ul. Wodnej. „Warszawianka” to klub ze świetną przyszłością w stolicy, a ostatnie jej zwycięstwo nad Ł. K. S. stawia ją zupełnie słysznie jeżeli nie na czele, to conajmniej na równi z wszystkimi, 1-klasowymi drużynami w Polsce. Turysty zaś, po zbudowaniu własnego boiska i powrocie kpt. Stencła z Warszawy, pod którego kierownictwem drużyna pilnie trenuje, będą niezawodnie godnym przeciwnikiem gości.

Na boisku D. O. K. spotkają się „Union” ze „Szturmem”. Zawody te będą bardzo interesujące, ponieważ „Szturm” będzie chciał sobie powetować poniesioną przed rokiem na zawodach kwalifikacyjnych porażkę, której to skutki do dzisiaj na nim ciąży.

Starania tego klubu o przeniesienie go do klasy A nie odniosły pożądanego skutku, będzie on więc starał się, przynajmniej na boisku, swą równowagę z drużynami tej klasy zadokumentować. Dla „Unionu” będą te zawody również rewanżem za przegraną w sezonie letnim b. r.

Wydział G. i D. Ł. Z. O. P. N. na posiedzeniu w dniu 25 b. m. nałożył cały szereg kar na kluby i graczy, za niestosowanie się do obowiązujących przepisów, a mianowicie:

Kobieta w teatrze.

Teatry bez kobiet. — Pierwsza aktorka. — Postępowa Hiszpanja. — Scena a kościół we Włoszech. — Odważne francuzki. — Mężczyźni w rolach szekspirowskich bohaterów. — Purytanie wrogami kobiet. — Ostateczne zwycięstwo.

Nam, którzy znamy dzisiejszy teatr i przyzwyczailiśmy się uważać piękne nasze artystki za ozdobę i podporę sceny, trudno wyobrazić sobie, że istniał kiedyś teatr bez kobiet. A jednak tak było, a badacze dziejów teatru dają pod tym względem ciekawe dane.

Pierwszą kobietą, która ukazała się na scenie, była niejaka Kalarzyna Bandoiche. Grała ona główną rolę w misterjum, wystawionem w Metz w 1486 r., a występ ten dał jej nietylko ogromne powodzenie, ale i — męża. W Niemczech pierwszy raz kobieta wystąpiła w pasyjnem przedstawieniu, które się odbyło w Stertzing w 1503 r. W wielkim przedstawieniu pasyjnem w Botrem 1514 r. wzięły udział tamtejsze mieszkanki; odmówiły jednak stanowczo odgrywania żeńskich dusz potępionych; musieli je w tem zastępować mężczyźni. W sztukach, wystawionych przez humanistów, brały również niekiedy udział kobiety, ale były to rzadkie wyjątki, a naogół aż do XVII w. wszystkie kobiece role były odtwarzane przez młodych chłopców.

Najbardziej postępową była Hiszpanja, gdzie w r. 1534 wydano prawo, pozwalające kobietom występowania na scenie. W XVI w. wprowadzenie kobiet do teatru we Włoszech spotkało się z sta-

K. S. „Strzelec” został ukarany grzywną 10 tys. mk. za wstawienie zdyskwalifikowanego gracza, Zygmunta Cymerę, pod obcym nazwiskiem, do zawodów o mistrzostwo klasy C. z G. M. S. Prócz tego klubowi udzielono ostrego napomnienia i zagrożono, że w przyszłości za podobne przestępstwo grozić będzie, prócz kary pieniężnej, dyskwalifikacją całego klubu.

G. M. S. udzielono napomnienia za wstawienie nieuprawnionego gracza, Głowackiego, na te zawody i mimo odniesionego zwycięstwa postanowiono tego klubu do dalszych rozgrywek o mistrzostwo klasy C nie dopuścić. Wymieniony gracz został również za dwukrotne podpisanie zgłoszenia napomniany.

K. S. 31 p. S. K. napomniano za niestawienie drużyny do zawodów o mistrzostwo kl. C. z Ł. K. S. III.

Protesty K. S. 10 p. a. p. i P. T. C. o uchylenie nałożonych na nich kar pieniężnych — pierwszemu 5 tys., drugiemu 20 tys. mk. — odrzucono ze względów zasadniczych.

Należy żywić nadzieję, że jeżeli dotychczasowe łagodne środki, jakie wobec klubów stosowano, pożądanego skutku nie odniosły, kary pieniężne i dyscyplinarne zmuszą je do przestrzegania istniejących przepisów i nakazów władz sportowych.

Romanek.

nowczym oporem ze strony kościoła, było wzbronione aż do r. 1798.

We Francji znalazło się z początkiem XVII w. kilka odważnych niewiast, ale nawet w sztukach Moliera często role kobiece odgrywane były przez mężczyzn.

W Anglii za czasów Szekspira jest aktorka czemś wogóle nieznaną, a rolę Julii, Desdemony, Ofelji powierzane są mężczyznom, którzy w tem naśladownictwie doszli do wielkiej wprawy. Ukazanie się kobiety na scenie angielskiej było czemś zupełnie niezwykłym, a w r. 1608 pisał pewien podróżny, który z Wenecji przybył do Anglii: „Widziałem rzecz niesłychaną, kobietę na scenie, kobietę, która rolę swą odtworzyła i nadzwyczajnym wdziękiem i talentem, o wiele lepiej, niż czynią to mężczyźni”.

Kiedy w r. 1629 pierwsze aktorki francuskie przybyły do Anglii, wywołało to wśród purytanów prawdziwą rewolucję, a jeden z nich napisał z tego powodu sztukę, która była najcięższym potępieniem teatru i aktorów, jaką kiedykolwiek ujrzało światło dzienne. Autorowi obiecyano za to uszy, kiedy jednak purytanie doszli do władzy, teatry wogóle zostały zamknięte i dopiero po przywróceniu rządów królewskich rozpoczęło się w Anglii panowanie kobiety na scenie.

Podróż wielkiej artystki.

Wielka francuska artystka dramatyczna p. Cecylja Sorel wybrała się przed kilkoma dniami na „tournée” artystyczne po Ameryce. Będzie grała w „Mizantropie” i „Świętoszku” Moliera, w „Poskromieniu złośnicy” Szekspira, w „Danie kameliowej” i innych sztukach, które wchodzi w skład jej repertuaru. Pisma francuskie rozpisują się szeroko o tej podróży i o bajecznych toaletach, jakie p. Sorel wiezie, aby oczarować yankesów i amerykańków. Kufr jej zawierają czterdzieści pięć toalet. Pięć tylko z nich zaasekurowanych jest na sumę 800.000 franków. Złoto, drogocenne kamienie, przedziwne koronki, gazy, jedwabie, wszystko na co wielka sztuka krawiecka może się zdobyć, złożyły się na te szaty, godne wróżek ze świata cudów.

Oczywiście, do każdej sukni przystosowany jest kapelusz. Je-

den z nich, ozdobiony kwiatową girlandą z brylantów został zaasekurowany na 1 milion franków!

Oprócz przedstawień teatralnych, pani Sorel wygłosi szereg odczytów. Te wymagają znowu specjalnej toalety. Więc suknia metresa ze złotem. Coś w rodzaju greckiej tuniki, krótkiej z przodu, długiej, prawie z trenem z tyłu. Duży kapelusz w stylu Ludwika XVI, z czarnego aksamitu, otoczony czarnymi, rozfrizowanymi piórami. Opisy tych toalet wywołały w prasie francuskiej polemikę. Jedni twierdzą, że za wiele zbytku, a prawdziwa sztuka nie potrzebuje tak kosztownej oprawy. Inni dowodzą, że toalety p. Sorel będą świadectwem kultury i gustu francuskiego, które zarówno należy zaprezentować cudzoziemcom, jak utwory geniuszu francuskich autorów.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Dzisiejsza giełda warszawska.

W dniu dzisiejszym na warszawskim zebrań giełdowym tendencja dla walut i dewiz wysocecennych bardzo mocna.

Kursy znacznie wyższe.
Papier dywidendowy mocno. Publiczne bez zmiany.

Gotówka.
Dolary Stan. Zjedn. 13950—14700
Czeki i wpłaty.

Beldia 970.
Berlin 3,92.50—5.50
Gdańsk 3.80—3.50.
Londyn 65000—62900.
Nowy Jork 14200—14000.
Drobne dolary 14050—13910.
Parvz 990
Szwajcaria 2548.
Praga 445.
Wiedeń 19.50
Włochy 567.50

Listy zastawne.

Milionówka 1635—1640.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za rubli 300—290.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za marek 58.25.
5 proc. oblig. m. Warszawy 325.

Akcie.

Bank Dyskontowy 11500
Bank przem. i woskich 1900
Bank Małopolski 1900.
Bank przemysłowy 2000
Zw. Sp. Zarobk. 4200
Bank tow. wspóln. 10000.
Bank Zachodni 9850.
Bank z. z. polsk. 5000.
Bank Handlowy 19.00
Cukier 225.00
Lilpop 21750
Ostrowiec 54500
Zielinski 6800
Częstochowa 24.000
Starachowice 17250—16850.
Parowoz 4100
Zyrardów 43000.
Bracia labkowski 4100
Porkowski 5725.
Firlej 2400
Wedel 35750
Modrzejew 27500
Karasiński 4400
Rudziński 138.00
Pocisk 1900.
Natta 2850
Zegluda 1700
Drzewo 2625
Kijowski i Scholtze 14500.

Kurs marki polskiej.

GDANSK, 27 październ. Marka polska 27.45.00—27.57.00, przekaz na Warszawę 26.45.00—26.45.00, przekaz na Poznań 26.30.50—26.44.50.

BERLIN, 27 październ.—Marka polska 29.75—26.75, przekaz na Warszawę 30.50—27.00.

Na giełdzie końcowej marka polska 55.00.

ZURYCH, 27 październ.—Marka polska 0.0475

GENEWA, 27 październ. Marka polska 0.0450.

AMSTERDAM, 27 październ. Marka polska 0.018.20

PARYŻ, 27 październ. Marka polska 0.11.25

LONDYN, 27 październ. Marka polska — 55.00 (czek) 53.00 (gotówka).

NEWY JORK, 27 październ. Marka polska 0.0.692.65

WIEN, 27 październ. Warszawa 5.20—5.30, polskie — 5.00—5.30.

Towary włókiennicze.

ŁÓDŹ, 27 październ. Piłno hutarskie „270 za 1 metr — „Kościuszkę” pół sztuki 30.800, — ozorkowskie 2.550 za metr — Pabianice „1000” za pół sztuki 30.200, Seyrtina „A”, za pół sztuki 24.700, przesterada domowe 3.200, — wielkie 3.250, Parma „trzy czwarte” 3.195, Zakard „6¼” 5820, — „8¼” 4.825, Sierania 1.750, — polskie I gat., za pół sztuki 32.500.

Bawełna.

BREMA, 26 październ. Cena w markach niemieckich za 1 kg. Bawełna amerykańska o godz. 1-ej 2321.80, o g. 6-ej 2597.60.

HAVRE 23 październ. — Bawełna: Otwarcie: październik 424, listopad 421, grudzień 426, styczeń —, luty —, marzec 424, kwiecień 423, maj 422, czerwiec 421, lipiec 417, sierpień 416, wrzesień 415.

Zamknięcie: październik 435, listopad 429, grudzień 432, styczeń 1923 r. 431, luty —, marzec —, kwiecień 436, maj 429, czerwiec 428, lipiec 424, sierpień 422, wrzesień 421.

Sprzedano 1800 bel.

LIVERPOOL, 26 październ. — Bawełna loco 15.57, na październik —, na listopad 15.48, na grudzień 15.33, na styczeń 15.20.

NEWY JORK, 26 październ. — Ceny w centach za 1 lb. Bawełna loco 24.00, na październik —, na listopad 23.76, na grudzień 23.91, na styczeń r. 1923 23.61, na luty 23.66, dowóz bawełny 32.000.

NEWY ORLEAN 26 październ. Bawełna loco 23.62.

Nafta i przetwory.

KRAKÓW, 28 październ. Cena za 1 kg. Nafta 335—340, oliwa do podłóg, jasna 274, — średni gat. 622, — olejka 813, — cylindrowa „P” 757, benzyna lekka 1182, — ciężka 677, 101 krajowy 2200—2500, — kostny kraj 1850 1900, — zagraniczny 2800 — 2400, soda kaustyczna 580—750, mydło 170 — 1800. Tendencja mocna. Podaż normalna. — Popyt silny.

Świecące rękawiczki.

W Hadze zaprowadzono niebywałą nowość w umundurowaniu policji. Oto holenderscy stróże bezpieczeństwa będą paradować w nocy w specjalnych białych rękawiczkach, służących do regulowania ruchu ulicznego w nocy.

W rękawiczkach będą umieszczone małe lampki elektryczne, zapalające się przez poruszenie drugiego i trzeciego palca.

W ten sposób policjanci haski będzie mógł dawać pojazdom widoczne zdaleka znaki, wstrzymać je i uruchomić, dosłownie jednym kiwnięciem palca.

nem przeżyciem i przenikaniem się. Kiedyś siadali w rozpalonym południe na stopniach klatki schodowej, Anastazy rozpoczynał najcenniejsze i — o jakże piękne! — wynurzenia. Właściwie to nie była spowiedź: Mówiliśmy zwykle o tylu rzeczach, które istnieją, lub mogą istnieć w umysłach tysięcy podobnych do nas chłopców, ale tam — na chłodnych schodach, w kałuży barwnej światła, przelanej przez akwarele rozlicznych, lila-różowych szybek, tam — było to zupełnie inne: Anastazy opowiadał mi swoje sny. Anastazy miał dziwny talent, którego nazwy doszukałbym się nie potrafił, a którego z niewypowiedzianą pragnieniem tęsknotą, nie rozumiejąc istoty mego pragnienia. „Jeszcze mi się nigdy nic nie śniło”, mówiłem zawsze, a nawet byłem z tego dumny — aż tylko do tych krótkich chwil. Mój przyjaciel opowiadał mi codziennie o tem, co widział we śnie ubiegłej nocy, a czego tak pożądliwie słuchałem, olśniony niespodziewaną treścią jego cudownej wizji.

Mówił mi, że widział to, co znajduje się w dzień pod podłogami, a w nocy wypływa jak wielobarwna karuzela przez pokój z sufitem otwartym na gwieździsty żagiel nieba. Albo o tem, że dostrzega, jak wszyscy płyną na

Teatr miejski w Łodzi

pod dyr. H. Barwińskiego.

Dzisiaj i jutro

„Peer Gynt“

poemat dramatyczny w 14-tu odsłonach Henryka Ibsena. — Przekład J. Kasprzowskiego. — Muzyka Edwarda Griega.

Odsłona 1-sza „Przy młynie”. — Odsłona 2-ga Wesele. — Odsłona 3-cia Intryda. — Odsłona 4-ta Kobieta z zieleni. — Odsłona 5-ta W zamku starego z Doowru. — Odsłona 6-ta Solweiga. — Odsłona 7-ma Śmierć Azvi. — Odsłona 8-ma w Marokku. — Odsłona 9-ta Anitra. — Odsłona 10-ta Przed posadziem Slinka. — Odsłona 11-ta W zakładzie obłąkanych. — Odsłona 12-ta Odlewacz guzików. — Odsłona 13-ta Na rozstajach. — Odsłona 14-ta Pieśń Solweigi.

Osoby:

Aza, wdowa A. Podgórska
Peer Gynt, jej syn K. Adwentowicz
1-sza stara kobieta M. Wrzeszczowska
2-ta stara kobieta M. Wiśniewska
Aslak, kowal I. Orlicz
Kucharz W. Gurnowicz
Solweiga I. Wernisówna
Ociec Solweigi T. Lechowski
Matka Solweigi W. Jermianowska
Intryda S. Turonińska
Ociec Intrydy M. Rembosz
Narzeczony T. Krotkie
Ociec narzeczonego W. Wybrański
Matka narzeczonego
pierwszy J. Szondler
drugi Z. Rzecki
trzeci H. Rozmarynowski
czwarty B. Bronowska
druga dziewcz. M. Wależanka
trzecia I. Trzwdarówna
czwarta H. Łapińska
piąta E. Brandtówna
Narzeczony L. Wiśniewski
Kobieta w zieleni Z. Rodowiczowa
I. Najstarszy z Dowru W. Gurnowicz
II. J. Orlicz
Stary chłop R. Urbanicki
pierwszy H. Tańska
drugi podjadek S. Jarkowska
trzeci nadworny H. Łapińska
czwarty I. Trzwdarówna
Pierwsza czarownica W. Jermianowska
Druga czarownica E. Brandtówna
Wielki Krzywy I. Piłarski
pierwszy J. Szondler
drugi głos H. Rozmarynowski
trzeci ptaków M. Rembosz
Trumpeter Strale G. Rakowski
Cotton W. Kieszczyński
Ballon J. Sarnecki
Eberkopf S. Debicz
Anitra J. Elwing Sarnecka
Begriffenfeld, prof. K. Wojciechowski
dr. filozofii
Hu-hu, poprawiacz języka z wybrzeży malabarskich R. Tański
Fellak z mumją królewską E. Rold-Snay
Hussein, minister na Wschodzie J. Woskowski
pierwszy W. Gurnowicz
drugi dozorca T. Lechowski
trzeci M. Rembosz
Odiewacz guzików H. Barwiński
Chudy K. Oswald
Chłopak
parobcy, dziewczęta, podjadki, chłopci, tancerki orientalne.
Dekoracje J. Wodyńskiego i B. Kudewicza.
Kostjumy z pracowni A. Pytla i Popielskiej.
Taniec układu baletmistrza W. Majewskiego.
W odsłonie 5-ej taniec podjadków.
W odsłonie 9-ej taniec orientalny.
Orkiestra Symfoniczna.
Reżyserował dyr. Henryk Barwiński.

Kilka rad praktycznych na zimę

Powoli zbliża się zima. Zimno daje nam się coraz bardziej we znaki. Jest ono szczególnie ciężkie do zniesienia dla dzieci, starców, osób chorowitych i źle odżywianych, oraz niedostatecznie ciepło ubranych.

Alkoholizm bardzo sprzyja złym skutkom zimna.

Spadek temperatury jest tem niebezpieczniejszy, im jest bardziej gwałtowny. Wpływa on szczególnie ujemnie na system nerwowy. Niektórzy ludzie, szczególnie artrytycy, są bardzo wrażliwi na jego wpływ.

Nie można przypisywać wszystkim chorób wzrastającemu zimnu, ale w wielu wypadkach zimno powoduje bardzo wiele z nich, jak np. zapalenie nerek, zapalenie płuc, zapalenie opłucnej, gorączka, grypa i t. p.

Należy się ubierać ciepło, ale niezbyt ciepło. Pojęcie temperatury jest rzeczą względną. Gdy się nosi ciepłe ubranie w ogrzonym pokoju, i później wychodzi się na ulicę, można się łatwiej przeziębować, niż gdyby się wyszło na mroź bez zwierzczonego okrycia. Dlatego też w lokalach dostatecznie ogrzanych nie powinniśmy się ubierać ciepło, niż w bardziej umiarkowanych porach roku. Ale za to nie powinno się wychodzić nigdzie na powietrze bez ciepłego palta.

Unikać chustek na szyję, ale mieć słusność, gdy używacie lekkich szali, które chronią usta i nos. Bo wiele chorób pochodzi z nikrobów, które nasi sąsiedzi obrzucają naszą twarz w napadzie kaszlu.

Nauczcie również wycierać sobie nos. Nie ściskajcie nozdrzy

między palcami, gdyż dmuchając, wypychacie niebezpieczne zaradki do otworów twarzy i do wewnętrznych przewodów usznych. Nie umiennie wycieranie nosa jest przyczyną wielu chorób. Należy czyścić osobno każdą dziurkę i uważać od śluzu jedną po drugiej.

Osoby, które posiadają wrażliwy brzuch powinny nosić ciepłe pasy.

Uważajmy również w czasie mrozów czy mamy suche stopy, pożyczmy i obuwie. Zmieniamy obuwie, gdy przychodzimy do domu.

Unikać nieprzewietrzanych pokoi. Należy odświeżać tlen w mieszkaniu przez krótkie częste otwieranie okna. Szron masybach, przykry woń w pokoju, ból głowy, są oznakami, że oddychacie nieczystym powietrzem.

Na noc dobrze jest zostawić otwarte napół przymknięte w sypialni. Można zapuścić roletę lub postawić parawan, któreby chroniły głowę od silniejszych prądów powietrza.

Używając dobrych i ciepłych kółder, niezbyt ciężkich, ale nie śpijcie w wełnianych koszulkach. Nie dawajcie rozgrzewać przesterada. Można używać butelek z ciepłą wodą do rozgrzania nóg, chociaż daleko lepiej, gdy się rozgrzeje łóżko ciepłem własnego ciała.

W zimie odżywianie się obficie, jedzcie powoli i wiele rozmaiajcie. Natomiast na ulicy starajcie się mało mówić i równomiernie oddychać. Jedzcie rzeczy, które wydzielają dużo ciepła: tłuszczu i cukru.

Wszystko to odnosi się do ludzi zdrowych. Chorzy muszą się stosować do wskazań lekarza.

Dr. Z.

Czytajcie „Głos Polski“.

DYWANY! Meble gabinetowe w skórę!

Łóżka metalowe Konrada Jarnuszkiewicza. Całe urządzenia do stolowych, sypialnych, salonów, gabinetów oraz kuchnie białe. Biurowe meble. Krzesła Thoneta poleca w dużym wyborze.

MAGAZYN WŁ. ROMISZOWSKIEGO Piotrkowska 116, I piętro. Tel. 21-61.

Zakład kuśnierski
H. Wasserman

Piotrkowska 42
wykonywa wszelkie roboty futrzane damskie, jak męskie po cenach przystępnych z akuracją obsługi. 20-3

Kupuje

1 placę najlepiej za brylanty, złoto, perły, zęby, sztuczne, dywany perskie i futra

N. Warszawski

Piotrkowska 9
lewa of. II piętro. 14701-25

PAPIER BIAŁY

dobry do pakowania ni pudy do sprzedania. — Wiadomo o administracji „Głosu Polskiego” w Piotrkowskiej 106.

MIECZYSLAW BRAUN.

Najpiękniejszy sen Anastazego.

Ciemne, ciasne podwórko, włożone w czworobok, sześciopiętrowej kamienicy, było kolebką naszego dzieciństwa, które, jak czerwone lampy semaforów, opuszczonych na zakręta szyn, zachowywałem do dziś we wspomnieniu. Są w dzieciństwie zdarzenia, które, jak małe płomyki, pęgają migotliwie i kiedyś, później, — (w ultramarynie cichych przedwieczorów) — wybuchają słodkimi, rozlewając się zamyśleniem.

Kiedy właściwie poznałem Anastazego? Nie umiałbym na to odpowiedzieć. Zdaje mi się, że pamiętam go tak długo, jak samego siebie: dwie białozielone, trzepocące na wietrze, chorągiewki. Biegaliśmy przez cały dzień, wymyślając niepojęte już dla mnie gry na falujących pod stopami kamiennej powierzchni dziedzińca.

Albo, zajęci godzinami, w milczeniu, wypisywaliśmy kolorową kredką na sztywnej ścianie oficyny niezrozumiałe słowa i znaki. Tak się zaczęła nasza magia. — Anastazy mieszkał w tym samym domu i każdy dzień był naszym wspólnym

znakiem, unoszeni przez smugi ciemnozielonej rzeki, bezszelestnie przepływającej przez trotuary. A kiedyś też wspominał, że ja mu się śniłem. Boże święty! nie wiem czemu nie chciał ustąpić moim naleganiom i opowiedzieć snu, podobno dziwnego, jak każdy, snu o mnie samym. Nie domyślałem się wcale, (bo jakże odgadnąć mogłem to, co nieodgadnione pozostało mi po dziś dzień?), i byłem pełen rozpaczy. Prosiłem, aż zaniechałem wobec jego wykrętnych odpowiedzi półśłówkiem. Mówił, zresztą, że jest to pierwszy sen, który zapomniał. Ale nie o to mi chodzi dzisiaj, kiedy zbierając strzępy wspomnień, tak nieudolnie uświadamiam sobie najprostsze rzeczy.

Nie potrafię wszakże inaczej: jestem człowiekiem, któremu nic się nie śniło, nie rozumiałem i nie rozumiem przeto Anastazego i jego snów.

Upłynęło, zdaje się, wiele czasu, pstry panoramy dni, zmieniających się kolejno przed oczyma, gdy kiedyś, rankiem, Anastazy, pośpiesznie i wcześniej niż zwykle, zawiadomił mnie o pewnej zmianie.

— Przystanę ci opowiadać moje sny, powiedział, przeciwnie opowiadał ci o tobie — tam. Tak, to

ty śnisz mi się, mówił z wymuszonym uśmiechem.
Zrozumiałem, że Anastazy był chory, jak zresztą, mówiono o nim.
— O jakże żałowałem dni naszej przyjaźni, które porwała czarna dorożka, jaka zajeżdżała na podwórko siwy pan w okularach!

Anastazego odwiedziłem do miasta N. Więcej o nim nie wiedziałem i nikt nie potrafił mi powiedzieć.

Należałoby, żebym każdemu opowiadał o tem, a nie uśmiał napisać, gdy pomiędzy piórem a papierem czuję najgłębszą przepaść, której nie zdołałoby słowo drukowane wypełnić. Ale piszę to w innym celu: pragnę odszukać Anastazego. Ostatni raz widziałem go zupełnie niespodzianie. Będąc w szkole sztuk pięknych, zwiadałem osobiście kraju. Dla obejrzenia gołyckiej katedry z XIV-go wieku przybyłem do miasta N.

Był wieczór, kiedy na zakręta szyn opuszczają się czerwone lampy semaforów i wielobarwna karuzela z pod trotuarów paruje w gwieździsty żagiel nieba. Wszedłem w jedną z bocznych uliczek spadającej prowadzących do placu Przemienienia, gdzie wskazano mi mały hotelik. Tonąc w zmierzchu małodudnej uliczki, szedłem przy boku domów, na które spływał

słodko ciemny ultramarina wieczoru. Tu migotliwy płomyk wspomnienia zajaśniał równym światłem. Lux in tenebris!

Poczułem na ramieniu dotknięcie palców: poznałem zaraz. Stał przy mnie Anastazy.

Uśmiechnął się:
— To ty? Szukam cię wszędzie od tylu lat. Nie rozumiesz czemu mnie unikasz? I nie daj mi przyjść do słowa mówił mi w twarz pośpiesznie:

— Słuchaj! to jest nieprawda, że mnie cokolwiek kiedyś się śniło. Jeszcze nigdy nie miałem snów. Rozumiesz mnie? Sam śnię się komuś całe życie. Moje ciało jest czymś snem. Szukałem tamtego, żeby mi krzyknąć: — panie! Otwórz pan oczy, to nieprawda! — mnie niema...

Anastazy przechylił mi głowę i spojrzał w oczy: tu zdumiał. Po czym mną trząść i szarpać, krzyząc:

— Żegnaj! Obudziłem cię! To tyś jest tamty, któremu „Śniłem się zawsze... Mrok wezbrał i w ciemnej uliczce nieznanego mi miasta nie słyszałem już kroków...

A teraz szukam Anastazego, ale już wątpliwe w powtórne spotkanie. Semafor mego dzieciństwa i snów opuszczone są na zakręta szyn. Muszę obudzić Anastazego!